

# Zbigniew Milczarek: Biograficzna insynuacja

„[...] i potem w biografii naszej  
zostają te białe plamy [...]”  
Bruno Schulz *Księga*

Czy na fotografii z wycieczki szkolnej znajduje się na pewno Bruno Schulz? „Trudno odpowiedzieć. I tak, i nie” (*Księga*). Można natomiast z całą pewnością stwierdzić, że tło zdjęcia stanowi jesienna aura. Jeśli przyjąć obecność w grupie gimnazjalistów przyszłego autora *Drugiej jesieni*, to wycieczka odbyła się w październiku lub listopadzie 1902 roku. Byłaby to więc pierwsza jesień w biografii szkolnej Brunona Schulza, ucznia klasy 1b, na co wskazuje jedna belka na kołnierzyku mundurka.

Co ma wspólnego ze skromnym geniuszem z Drohobycza postać siedząca na mostku i trzymająca w lewej ręce prawdopodobnie jakąś roślinę owiniętą papierem? Dają się zauważyć między nimi pewne podobieństwa fizjonomiczne i anatomiczne: trójkątny kształt twarzy; głęboko osadzone oczy, które uciekają gdzieś w bok; odstające lewe ucho; asymetryczna twarz; małe usta; krótka szyja i tułów oraz niski wzrost.

W jaki sposób można by ustalić tożsamość ucznia powracającego z jesienną wycieczki do drohobyckiego gimnazjum i ostatecznie rozstrzygnąć, czy jest to Bruno Schulz? Jeden z tropów mógłby prowadzić do prywatnego archiwum generała Stanisława Maczka, który z autorem *Republiki marzeń* uczęszczał do tej samej klasy. Natomiast drugi wiązałby się niewątpliwie ze znalezieniem kolejnego egzemplarza tej fotografii z datą lub nazwiskiem któregoś z uczniów, co z perspektywy mojego doświadczenia w poszukiwaniu schulzowskich i drohobyckich autentyków wydaje się całkiem prawdopodobne. Tak było w przypadku zdjęcia grona pedagogicznego z 26 czerwca 1930 roku z podpisami wszystkich nauczycieli, które zostało opublikowane w „Schulz/Forum” (nr 14, s. 143).

Ufam, że dzięki dobrej woli oraz intensywnej chęci udało mi się skutecznie zainsynuować tę biograficzną intrygę o obecności Nieobecnego. Być może da się kiedyś potwierdzić tożsamość widocznego na fotografii N. N. jako B. S. A jeśli nie, to pozostanie ona permanentną enigmą, włączając się – jak pisał Władysław Panas – w fabułę „intrygi Nieskończoności” z wątkiem zatytułowanym oczywiście „Bruno Schulz”.

**czy to Bruno  
Schulz?**



*Powrót z wycieczki uczniów klasy I i II c. k. gimnazjum Fr. Józefa  
w Drohobyczu.*

*(Profesorowie przy aparacie fotograf.)*

Drohobyccy gimnazjaliści, fotografia opisana na odwrocie: „Powrót z wycieczki uczniów klasy I i II c. k. gimnazjum Fr. Józefa w Drohobyczu. (Profesorowie przy aparacie fotograf.)”, Drohobycz 1902. Zdjęcie gimnazjalistów zakupiłem na aukcji internetowej 16 grudnia 2011 roku od urodzonego w Borysławiu Zenona Harasyma – fotografa, kolekcjonera oraz wybitnego znawcy dawnej fotografii, a także autora kilku fascynujących książek o jej historii.









